

Lekarzu –broń się (cz. 3)

Kontynuując cykl porad traktujących o asekuracji lekarza przed pacjentami naruszającymi jego dobra chronione prawem – wcześniej, możliwej do podejmowania na podstawie przepisów karnych o obronie przed zniewagą, zniesławieniem i naruszeniem nietykalności cielesnej (numer 10 „Panaceum”) oraz zniesławieniem (numer 11 „Panaceum”) – przekażę podstawowe informacje o możliwości obrony czci, godności osobistej i dobrego imienia na gruncie przepisów prawa cywilnego.

Jedną z form naruszenia chronionych prawem dóbr lekarza jest naruszenie czci przez rozpowszechnianie o nim fałszywych opinii i informacji. Kodeks cywilny pozwala przyjąć, że informacja fałszywa jest oczywiście bezprawna. Natomiast wypowiedzi o charakterze ocennym, wyrażające subiektywną opinię ich autora, nie poddają się obiektywnej weryfikacji z zastosowaniem kryterium prawdy i fałszu. Rozstrzygając o tym, czy dana wypowiedź oceniająca stanowi przejaw bezprawnego naruszenia dobra osobistego, należy każdorazowo wziąć pod rozwagę to, czy nie zostały przekroczone granice dozwolonej krytyki, wytyczone przez wymóg rzeczowości i rzetelności. Należy jednak podkreślić, że w stosunku do osób wykonujących zawody zaufania publicznego (w tym medyków) dopuszcza się wyrażanie bardziej surowych i ostrzejszych w swojej formie ocen niż wobec innych osób. Przykładem może być zamieszczony na forum internetowym krytyczny wpis dotyczący praktyki lekarskiej o treści: „Odradzam tego lekarza. Kompletnie nie zna się na tym, co robi. Konował. A do tego wielkie hrabiostwo”.

Nikt nie może wymagać od innych ludzi wyłącznie afirmacji swojej osoby lub postępowania. Jeżeli wykonuje zawód publicznego zaufania nie może też żądać milczenia i powstrzymania się od wyrażania ocen przez osoby zainteresowane, musi godzić się na poddanie swojej aktywności jawnej krytyce. Jednak moim zdaniem przytoczona opinia zawiera elementy naruszające dobra osobiste lekarza. Uderza ona bowiem w jego godności (cześć wewnętrzną), rozumianą jako poczucie własnej wartości i oczekiwanie szacunku ze strony innych ludzi. Narusza też jego dobrego imię (cześć zewnętrzną). Jest obraźliwa, pogardliwa i poniżająca.

"Najprostszą możliwą reakcją jest wystąpienie o usunięcie wpisów zawierających nieuprawnione oceny. Jeden z portali – na żądanie lekarzy – wpisy usunął, uznając, że jako administrator jest odpowiedzialny za przechowywanie takich ocen".

W takim wypadku – jak wynika z orzecznictwa Sądu Najwyższego – „uszczerbek wyrządzony reputacji jednostki odzwierciedla się zarówno w sferze jej samoidentyfikacji, jak i w postrzeganiu przez inne osoby”.

Z badań opublikowanych na stronie znanylekaz.pl wynika, że 63 proc. pacjentów kieruje się opiniami przy wyborze lekarza specjalisty. Najprostszą możliwą reakcją jest

wystąpienie o usunięcie wpisów zawierających nieuprawnione oceny. Jeden z portali – na żądanie lekarzy – wpisy usunął, uznając, że jako administrator jest odpowiedzialny za przechowywanie takich ocen. (źródło:

<https://www.prawo.pl/zdrowie/lekarze-zadaja-usuwania-obrazajacych-ich-opinii-z-portali,418095>). Różne wzory wezwania do usunięcia wpisów dostępne są w interesancie.

Czasochłonnym i wymagającym poniesienia kosztów (wpis sądowy, pomoc prawna) środkiem ochronnym jest wytoczenie powództwa o ochronę dóbr osobistych. Celem takiej akcji sądowej jest nakazanie naruszcycielowi opublikowania oświadczenia określonej treści i w określonej formie. Dla ilustracji przytoczę zasadnicze żądanie pozwu, które przed laty sformułowałem. Otóż wniosłem, by pacjentka zamieściła na własny koszt, na stronie internetowej placówki medycznej oświadczenia następującej treści: „Oświadczam, że wypowiedź opublikowana przeze mnie w dniu [...] na stronie internetowej Szpitala [...], w zakładce »opinie«, że dr J. B.: »jest bardzo niesympatyczna«, »przemądrzała«, »i zero podejścia do pacjenta«, »z sympatią do ludzi ma mało wspólnego«, »wyżej sr...a niż d..pę ma«, »pracuje na siłę« są nieprawdziwe i godzą w cześć, godność i dobre imię dr J. B. W związku z tym cofam powyższe stwierdzenia i wyrażam ubolewanie, że wypowiedziałam je w zamieszczonej w Internecie opinii oraz przepraszam dr J. B. za zacytowane powyżej wypowiedzi. Dodatkowo wniosłam o zasądzenie określonej kwoty pieniężnej na cel społeczny – na rzecz fundacji świadczącej pomoc dzieciom chorym onkologicznie”.

W warszawskiej Izbie Lekarskiej od niedawna działa zespół ds. monitorowania naruszeń i reaguje zawsze, gdy ktoś da mu sygnał, że dobra osobiste lekarzy są naruszane. Toteż Izba warszawska udzieliła np. wsparcia prawego dr Pawłowi Kukizowi-Szczucińskiemu. Ten wytoczył proces o naruszenie dóbr osobistych inżynierowi Jerzemu Ziębie, który krytykował lekarza za propagowanie podawania dzieciom szczepionek, które dla J. Zięby są truciznami. Fala się rozlała, a dr Szczuciński był nazywany w Internecie współczesnym dr Mengele.

Życie lekarza pod lupą nie jest łatwe. Krytyka jest wprawdzie działaniem społecznie pożytecznym i pożądanym, lecz nawet jeżeli została podjęta w interesie społecznym, musi nosić cechy rzetelności, rzeczowości i konstruktywności. Krytyce nie mającej takich właściwości należy się przeciwstawiać.

Jerzy Ciesielski, adwokat

Panaceum 1-2/2023